

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Amnestia, demokratyczne wybory Propozycje radzieckie zmierzają do całkowitej normalizacji problemu greckiego

Przemówienie min. Wyszyńskiego w ONZ

LACE SUCCESS (PAP). — Komisja Polityczna Zgromadzenia Generalnego ONZ rozpatrywała raport Komisji Koncepcyjnej i raport tzw. „Komisji Bałkańskiej” w sprawie greckiej.

Obszerne przemówienie wygłosił szef delegacji radzieckiej, min. Wyszyński.

Min. Wyszyński przedstawił historię stosunków Grecji z jej północnymi sąsiadami, wskazując, że już w 1946 r. Tsaldaris wysunął na Paryskiej Konferencji Pokojowej szereg roszczeń terytorialnych pod adresem Bułgarii i Albanii, domagając się Epiru północnego i doliny, położonej za górami Rodopos.

Tsaldaris powołał się na uchwałę

senatu USA, która „zalecała” przyłączenie Epiru północnego do Grecji. Grecja działała i działa pod wpływem bezpośredniej inspiracji imperializmu amerykańskiego.

Związek Radziecki proponuje jasną formułę pokojową, zamykającą drogę wszelkim roszczeniom terytorialnym; Albania i Grecja winny uznać swą obecną granicę jako ostateczną.

Z kolei min. Wyszyński przeszedł do omówienia sytuacji wewnętrznej Grecji. Podkreślił, że na tzw. „sprawę bałkańską” składa się zarówno sytuacja wewnętrzna Grecji, jak i jej stosunki z państwami sąsiednimi, i że między tymi zagadnieniami istnieje związek organiczny. ZSRR nieraz wskazywał, że podstawą przyczyną sytuacji, która powstała w samej Grecji, jak i na jej pograniczu — jest walka pomiędzy narodem greckim i popieraną przez koła reakcyjne Stanów Zjednoczonych i Anglii rodzimą reakcją grecką.

W raporcie „komisji bałkańskiej” stwierdza się, że wycofanie się partyzantów greckich w stronę terytorium albańskiego stanowiło często powód incydentów na pograniczu. Łączność obu zagadnień jest tu zupełnie wyraźna.

Wprawdzie skończyły się boje pod Grammos i w rejonie Vitsi lecz czy nie toczą się obecnie boje po-

między partyzantami i oddziałami armii ateńskiej w wielu, być może we wszystkich rejonach kraju greckiego?

Minister Wyszyński cytując szereg komunikatów sztabu generalnego rządu ateńskiego. W komunikatach tych sztab greckiej armii rządowej stwierdza, że armia i żandarmeria kontynuują w całym kraju operacje wojenne, w celu „całkowitego przywrócenia władzy państwowej”.

A więc — stwierdza min. Wyszyński — władza państwowa na terytorium całego kraju jeszcze nie istnieje, jeszcze „jest przywracana” i w całej Grecji toczą się boje, o których mówi sztab generalny greckiej armii rządowej.

Min. Wyszyński z naciskiem podkreślił, że propozycje radzieckie zmierzają do całkowitej normalizacji problemu greckiego. Przewidują one ogłoszenie powszechnej amnestii, demokratyczne wybory do parlamentu pod kontrolą zwierzchniego organu greckiego, w skład którego weszłyby również przedstawiciele greckich kół demokratycznych, reprezentujących ruch narodo-

wo — wyzwolenicy oraz ustanowienie obserwacji ze strony przedstawicieli mocarstw, włączając ZSRR, jako jedyne mocarstwo niezaangażowane.

Wiadomo — powiedział min. Wyszyński — że Anglia i USA są stronami zainteresowanymi, bo mają w Grecji kapitały, bo mają w Grecji wojsko, bo mają tam pożyczki i plan Marshalla.

Uważamy — powiedział min. Wyszyński — za rzecz konieczną utworzenie Komisji Mocarstw z udziałem ZSRR celem skontrolowania stanu na granicach Grecji z sąsiednimi państwami, co oczywiście nie wyklucza tworzenia dwustronnych pogranicznych komisji i dla zapobiegania incydentom pogranicznym, dla ich regulowania.

W zakończeniu min. Wyszyński oświadczył: „Komisja Koncepcyjna nie przyjęła propozycji radzieckich. Trzeba jednak koniecznie przedsięwziąć środki, mogące spowodować normalizację sytuacji greckiej, a drogę ku tej normalizacji widzi delegacja radziecka w propozycjach przedstawionych Komisji Koncepcyjnej. Propozycje te przedstawia delegacja radziecka Komisji Politycznej w toku dalszych obrad. Przyjęcie tych propozycji pozwoli na rzeczywiste rozstrzygnięcie tzw. sprawy greckiej”.

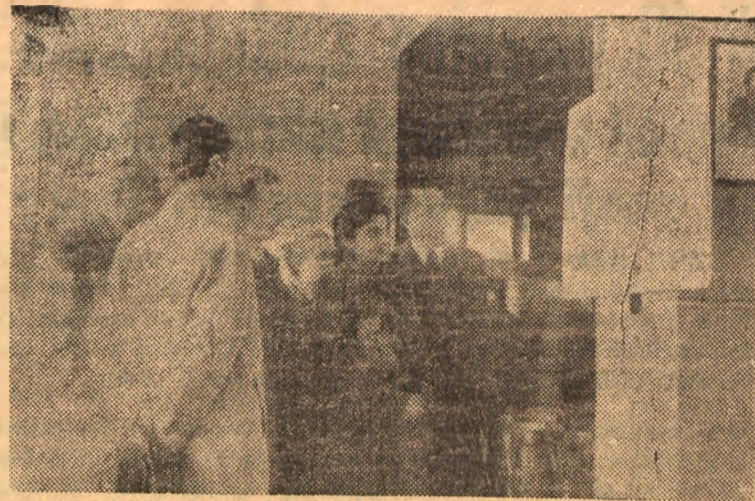
Zbiórka we Francji na rzecz strajkujących metalowców amerykańskich

PARYŻ (PAP). — Francuski Związek Zawodowy Metalowców ogłosił apel o wzmocnienie akcji pomocy dla strajkujących robotników amerykańskiego przemysłu stalowego, zapowiadając rozpoczęcie zbiórki pieniędzy we Francji.

Krwawe zajścia we Włoszech Atak policji na bezrobotnych chłopów

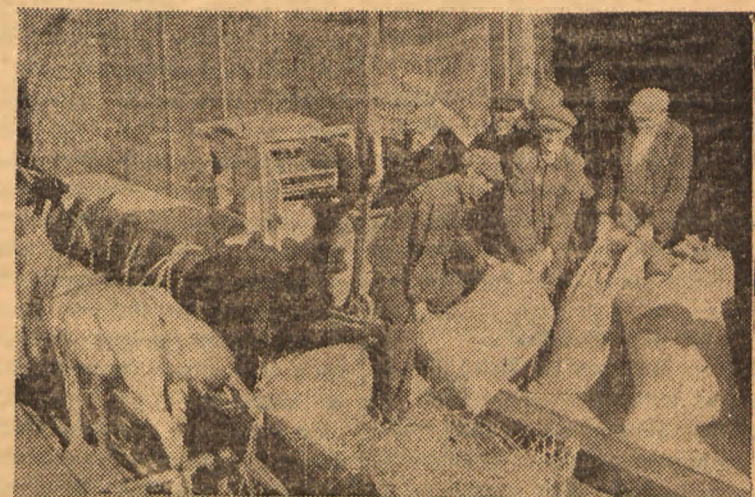
RZYM (PAP). — 30 bm. w pobliżu Croone w prowincji Catanzaro doszło do krwawych zajść. Policja, uzbrojona w broń automatyczną, zaatakowała bezrobotnych chłopów, którzy zajęli część ugorów należących do markiza Berlingeri. Policjanci usiłowali przemocą usunąć z pola zgromadzonych chłopów, a następnie otworzyli ogień z broni ręcznej. Dwóch bezrobotnych chłopów zostało zabitych, 21 ciężko rannych. Zabici przez policję zostali: Francesco Nitti i Francesco Nigro.

Na wystawie gazetek



Przedwczoraj w sali MRN nastąpiło otwarcie wystawy gazetek ścennych, wydawanych przez komitety redakcyjne fabryk, zakładów pracy i szkół. Organizatorami wystawy są Redakcja „Sztandaru Ludu” i Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Gazetki nadesłane są na konkurs, którego rozstrzygnięcie odbędzie się w dniu 6 bm. Wystawa jest otwarta codziennie w godz. 10 — 18.

Gm. Spółdz. ZSCh skupuje zboże



Gminne Spółdzielnie Związku Samopomocy Chłopskiej skupują zboże od chłopów, chroniąc ich od wyzysku bogaczy wiejskich i spekulantów. Jak widać ze zdjęcia, chłopcy są bardzo zadowoleni z zawartych transakcji.

Obóz pokoju największą potęgą Naród włoski sparaliżuje akcję podżegaczy wojennych

RZYM (PAP). — W niedzielę odbyło się w ludowym teatrze Adriano zgromadzenie z udziałem przedstawicieli Światowego Komitetu Obronców Pokoju. Przy stole prezydalnym zasiadli: Fadiejew, Erenburg, Picasso, di Vittorio, Bernal, Lukacs, Dembowski, Lafitte, pan Leclercq i inni.

Otwarcia zgromadzenia dokonał di Vittorio, który w krótkich słowach podkreślił znaczenie ruchu w obronie pokoju. Oświadczył on, że obóz pokoju ma wszelkie możliwości, by odnieść ostateczne zwycięstwo nad siłami wojny. Jeśli idzie o naród włoski — powiedział di Vittorio — to nie da się on użyć jako narzędzia imperializmu.

Włochy są gotowe uczynić wszystko, by sparaliżować akcję podżegaczy wojennych.

W imieniu Światowego Komitetu przemówił przedstawiciel Afryki — d'Arbousier. Stwierdził on, że Kongres po wielkim sukcesie, jakim była manifestacja woli 600 milionów ludzi w Paryżu, nie spoczął na laurach, lecz prowadzi codzienną, stałą akcję w obronie pokoju. Światowy komitet nie zadawała się z dotychczasowymi wielkimi osiągnięciami, ale opracowuje nowe formy walki przeciwko podżegaczom wojennym. Komitet światowy

— powiedział d'Arbousier wśród ogromnego entuzjazmu zebranych — jest sztabem generalnym pokoju, który potrafi narzucić swą wolę wojennym sztabom generalnym Ameryki i jej satelitów. Reprezentujemy największą potęgę, jaka kiedykolwiek istniała na świecie i jesteśmy w stanie zapewnić ludzkość pokój.

Następnie powitany burzą oklasków podszedł do mikrofonu Ilia Erenburg, który wygłosił przemówienie w języku włoskim. Przemówienie jego przerywano huraganami oklasków.

Erenburg rozprawił się z tymi, którzy głoszą, iż istnieje tzw. kultura aliancka, i że jej należy bronić. Przed kim — pyta Erenburg — należy jej bronić? Czy przed Picasso, lub Aragonez? Ani jeden, ani drugi nie zagraża kulturze, a grożą jej ci, którzy w Chicago lub w Nowym Jorku kupują za dolary posagi włoskie i myślą, że za dolary można również kupić krew narodów.

Kultura — powiedział Erenburg — jest jedna dla wszystkich i trzeba ją ocalić przed wojną. Trzeba ocalić kaplicę sykstyńską i dzieci z Tybru. Naród włoski uczyni na pewno wszystko, aby niebo było naprawdę lazurowe, aby nie zasnuły go chmury obcych samolotów. Włosi są wielkim narodem, ludzkość ma im wiele do zawdzięczenia. Naród włoski ma pełne prawo do tego, by być gospodarzem we własnym kraju.

Ostatnie słowa wywołały żywiołową owację. Na sali rozbrzmiał śpiew Międzynarodówki. Rozległy się okrzyki na cześć ZSRR — bastionu pokoju.

Pamięci zmarłych

Jak corocznie, tak i w bieżącym roku w dniu 1 listopada zapłoną na cmentarzach całej Polski światła na grobach, wieniec i kwiaty pokryją mogiły. Od setek lat dzień ten poświęca lud polski, jak i inne ludy słowiańskie, pamięci swych zmarłych.

Dzień ten napawa nas zadumą i zwraca myśl ku przeszłości i ku czasom, kiedy ci, których pamięć czcimy, chodzili obok nas po ziemi, kiedy ich sprawy były naszymi sprawami.

W dzień ten ślimy wspomnienie wszystkim tym, którzy życie swe poświęcili za sprawę nam wspólną: za sprawę naszego życia, naszej wolności, naszego lepszego bytu. I dlatego myśl nasza biegnie ku rozsiągnięciu na ziemiach polskich i zagranicą mogiłom polskich żołnierzy, padłych w walce o wolną i demokratyczną Polskę. Ku skromnym żołnierskim mogiłom na polach, w lasach i wioskach wielkiego szlaku od Lenina do Berlina.

Mogiły te przystroją ręce miejscowych mieszkańców w kwiaty i światło na nich zapala.

W ten dzień złożą polskie ręce kwiaty i na mogiłach tych żołnierzy, którzy na polskiej ziemi zginęli w obronie swego i naszego kraju — żołnierzy radzieckich, co wypędziwszy wroga ze swego kraju krwią swoją zrosili nasze ziemie, w walce o wolność naszą. Wspomnijmy ich w ten dzień serdecznie, bowiem śmiercią swą bohaterską w boju uratowali nas od śmierci męczerskiej z rąk bestialskiego okupanta. I właśnie nam wypada zastąpić dalekie ich rodziny i kwieciami przystroić ich mogiły.

W uporczywej walce o wyzwolenie kraju i o wyzwolenie człowieka wielu padło bezimiennych bohaterów, wiele miejsc zrosiła ich krew, w wielu miejscach ostatni raz spoglądali w słońce i na otaczający ich świat i życie, z którym się ofiarowali.

Dlatego też w ten dzień, jak co roku, udajemy się na mogiły poległych w walce bojowników o ideały, o wyzwolenie klasy robotniczej. W dzień ten przypominamy sobie bohaterstwo ich samej walki z potęgą wroga. Na stokach Cytadeli warszawskiej, gdzie ginęli z rąk carskich oprawców, bohaterowie polskich rzesz robotniczych proletariatu: Ossowski, Baranowski, Kunicki, Pietrusiński, gdzie dumnie stawali czoła śmierci Okrzeja i Kasprzak, gdzie zginęli bohaterską śmiercią Hubner, Kolniewski i Rulkowski — członkowie Komunistycznej Partii Polski — pochyla się czerwone sztandary w holdzie i podjęcie za ofiarę z życia dla sprawy.

Myśl naszą skierujemy ku olbrzymim cmentarzom — gdzie śmierć z rąk najeźdźcy znajdowali najlepsi synowie Polski, najlepsi synowie jej ludu — ku wielkim cmentarzyskom Oświęcimia i Majdanka, Brzezinki i Stutthofu, by uczcić pamięć ich tragicznej śmierci.

Ale tak, jak ongiś u olimpijskiego ogniska zapalono pochodnię, które symbolizowały zwycięstwo, tak z tych wspomnień — jak i od ognia nagrobnych — powinniśmy zacerpnąć wolę i siłę, żar i gorliwość, aby dalej prowadzić dzieło tych, którzy padli w walce o wolność ludu. Dzieło, które po ich śmierci stało się naszym dziedzictwem. Dzieło pokoju, wolności, sprawiedliwości społecznej.

J. D.

W 10 rocznicę zjednoczenia ziem ukraińskich

Referat sekretarza KP(b) Ukrainy tow. N. S. Chruszczowa na sesji jubileuszowej Rady Najwyższej ZSRR

KIJÓW, (PAP). — Na sesji jubileuszowej Rady Najwyższej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej sekretarz KP(b) Ukrainy N. S. Chruszczow wygłosił referat, w którym omówił doniosłość 10 rocznicy zjednoczenia narodu ukraińskiego jako wielkiego święta mas pracujących całej Ukrainy, a zarazem ogólnego święta ZSRR.

Masy pracujące naszej republiki — stwierdził na wstępie Chruszczow — spoglądają dziś z dumą na przebytą drogę i sumują wyniki historycznych osiągnięć zrealizowanych pod kierownictwem partii bolszewickiej i naszego mądrego wodza i nau czyciela, wielkiego Stalina. Dzięki zwycięstwu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej naród ukraiński zniszczył władzę obszarników i kapitalistów oraz utworzył swe narodowe ukraińskie socjalistyczne państwo radzieckie. Jednakże nie wszystkie ziemie ukraińskie zostały wtedy zjednoczone w ukraińskim państwie radzieckim.

Usiłując zdławić rewolucję radziecką imperialiści angloamerykańscy i francuscy postanowili stworzyć przeciwko naszemu krajowi z wrogich nam państw kapitalistycznych tzw. „kordon sanitarny”, aby zaś wzmocnić graniczące z nami państwa kapitalistyczne, dopomogli im do zaboru części ziem ukraińskich.

Mówca przypomina dalej obłudne stanowisko burżuazyjnych nacjonalistów ukraińskich, którzy mówiąc o swym dążeniu do utworzenia „wolnej” Ukrainy okazali się w istocie rzeczy zaciętymi wrogami i gnębielami wolności ludu ukraińskiego.

Lud zachodniej Ukrainy, Bukowiny północnej i Ukrainy Zakarpackiej — podkreśla mówca — nigdy nie uznawał władzy ekupantów. Ani na jeden dzień nie ustawała tam walka o zjednoczenie z Ukrainą radziecką.

Rząd radziecki, partia bolszewików, narody Z. S. R. R. pamiętały zawsze o swych uciskanych braciach. Jeszcze na XV zjeździe partii w 1930 r. Stalin oświadczył: „W składzie ZSRR jest Ukraina. Jest jednak również druga Ukraina w składzie innych państw”. Te słowa stalinowskie — podkreśla Chruszczow — przypominały narodowi radzieckiemu, a także uciskanym braciom — Ukraińcom, że nadejdzie czas, gdy państwo radzieckie wyzwoli z siebie zachodnią — ukraińską.

Przypominając okres po wrześniu 1939 mówca stwierdza, że data 30 października 1939 zapisała się złotymi zgłoskami w dziejach narodu ukraińskiego. W dniu tym V nadzwyczajna sesja Rady Najwyższej ZSRR zadość uczyniła prośbie zgromadzenia narodowego zachodniej Ukrainy i przejęła ustawę o włączeniu zachodniej Ukrainy w skład ZSRR i o zjednoczeniu jej z Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką.

Później — przypomina Chruszczow — zjednoczyły się również z Ukrainą radziecką: Bukowina północna, obwód izmailski i Ukraina Zakarpacka. W ten sposób dokonano się połączenie ziem ukraińskich w ramach jednolitego ukraińskiego państwa radzieckiego.

Naród nasz — ciągnie mówca — wita 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i 10 rocznicę zjednoczenia Ukrainy nowymi wybitnymi osiągnięciami w dziedzinie dalszego wzmocnienia potęgi ekonomicznej ojczyzny radzieckiej.

Chruszczow mówi następnie o szybkim tempie odbudowy przemysłu ZSRR. Stwierdza m. in., że plan pierwszych trzech lat powojennej 5-letki stalinowskiej wykonany zo-

stał na Ukrainie w dziedzinie przemysłu w 103 proc., a plan 9 miesięcy r. b. — w 104 proc.

Mówca opisuje z kolei imponujące osiągnięcia kulturalne obwodów zachodnich i wzrost świadomości politycznej robotników i wszystkich ludzi pracy na tych obszarach.

Dalszą część swej mowy referent poświęcił omówieniu sukcesów rolnictwa ukraińskiego, stwierdzając m. in., że w 1949 r. obszar zasiewów na Ukrainie wyniósł już 95 proc. poziomu przewidzianego przez plan 5-letni na rok 1950, a jeśli chodzi o uprawy zbożowe, przekroczył nawet ten poziom o przeszło 3 proc. Urodzajność ukraińskich upraw zbożowych już w zeszłym roku przewyższała poziom przedwojenny.

Wielkie doświadczenie historyczne chłopstwa kołchozowego naszego kraju — stwierdził Chruszczow — przekonało pracujących chłopów obszarów zachodnich, że tylko w kołchozach można pozbyć się nędzy i zaoferować osiągnąć zamożne kulturalne życie. Masy chłopów wkraczają zdecydowanie na drogę kołchozów. Już obecnie w obwodach zachodnich zorganizowano 6 tys. kołchozów, skupiających 61 proc. gospodarstw chłopskich.

Chruszczow omawia szczegółowo osiągnięcia na polu podniesienia dobrobytu mas pracujących, rozwoju nauki, kultury i sztuki, organizacji opieki nad zdrowiem. Wielkie przemiany w życiu kulturalnym nastąpiły pod władzą radziecką na zachodniej Ukrainie. W wielu wioskach nie było tam dawniej żadnych szkół, a istniejące szkoły umożliwiały naukę jedynie nieznacznej części dzieci chłopów, głównie bogatej i zamożnej części ludności. Obecnie w każdej wiosce zachodnich obwodów Ukrainy istnieją szkoły, w których wszystkie dzieci pobierają naukę w języku ojczystym.

Olbrzymie zdobycze narodu ukraińskiego we wszystkich dziedzinach życia politycznego, materialnego i kulturalnego — podkreśla Chruszczow — stały się możliwe dzięki temu, że Ukraina Radziecka wcho-

dzi w skład wielkiego Związku Radzieckiego jako równouprawniona republika. Siła Ukrainy Radzieckiej tkwi w przyjaźni narodu ukraińskiego z wielkim narodem rosyjskim i z innymi narodami ZSRR. Leninowsko-stalinowska przyjaźń narodów ZSRR zapewniła Ukrainie olbrzymią pomoc w latach wojny domowej i interwencji, w latach budownictwa socjalistycznego i w okresie wielkiej wojny w obronie ojczyzny.

Toteż — jak podkreśla mówca — narody Związku Radzieckiego, a w tej liczbie naród ukraiński, wychowane w duchu przyjaźni stalinowskiej, w duchu płomiennego patriotyzmu radzieckiego były zawsze i będą wiernie swej wielkiej ojczyźnie — Związkowi Radzieckiemu.

Obszerny usęp referatu Chruszczowa poświęcony był sprawie wzrostu międzynarodowego autorytetu ZSRR, wzmocnieniu sił demokratycznego obozu antyimperialistycznego, sukcesów socjalistycznego budownictwa w krajach demokracji ludowej.

Nie ma i nie może być obecnie siły — oświadczył mówca na zakończenie — które zatrzymałyby zwycięski pochód miłujących pokój narodów świata ze Związkiem Radzieckim na czele — do komunizmu.

Referat Chruszczowa był przerywany wielokrotnie huczynnymi oklaskami, a po ostatnich słowach mówcy rozległa się burzliwa owacja na cześć generalissimusa Stalina.

OCZY NASZE SĄ ZWRÓCONE NA MOSKWĘ

stolicę pokoju

Polscy robotnicy piszą do robotników radzieckich

W dniu 31 października załogi budujące na Muranowie osiedla B i C zorganizowały masówkę na cześć rewolucji październikowej postanawiając wysłać list do radzieckich robotników „Głównie minskstroju”:

„Wy, którzy wznosicie z ruin piękną stolicę Białoruś—Mińsk — czytamy w liście — i my, budujący na gruzach Warszawy nowe osiedla robotnicze stolicy Polski związani jesteśmy wspólnotą naszych celów. Osiągnięcia tow. Maksymienki budują u nas podziw i pragnienie szlachetnej rywalizacji. Wasze metody nowoczesnego budownictwa wprowadzamy i u nas”.

„Na budowane przez nas domy — czytamy dalej — czekają rodziny robotnicze, dlatego w miejsce starych metod wprowadza-

my nowe socjalistyczne metody. Mija już półtora roku od chwili, gdy murarz Krajewski, uczeń tow. Maksymienki, zainicjował u nas zespołowy system murowania. System ten staje się odtąd powszechnym wśród robotników budowlanych i powoduje przeciętnie trzykrotne zwiększenie wydajności murarzy”.

„Nasza władza ludowa—piszą robotnicy osiedla „Muranów”— stworzyła warunki dla szybkiego wzrostu naszego dobrobytu. Dziś nie zagraża nam bezrobocie, korzystamy z szerokich świadczeń socjalnych i urlopów, wzbogaca się nasze życie, przyswajamy sobie zdobycze kultury i nauki. Wzorem dla nas jest lud radziecki, który pod kierownictwem partii bolszewickiej i tow. Stalina buduje komunizm. Wiemy, że naszym twórczym wysiłkiem zadajemy bolesne ciosy imperialistom i organizatorom nowej wojny.

Oczy nasze są zwrócone na waszą ojczyznę, Zw. Radziecki — czołową siłę pokoju i postępu, oczy nasze zwrócone są na Moskwę, stolicę pokoju, na tow. Stalina—wodza pracującej ludzkości”.

Robotnicy radomskich zakładów obuwia uchwalili wysłać do robotników fabryki im. „Komuny Paryskiej” list, w którym m. in. piszą:

Rocznica Rewolucji Październikowej jest dla nas wielkim świętem. Dzięki jej zwycięstwu w powstaniu państwa radzieckiego naród nasz dwukrotnie odzyskał niepodległość. Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem w ostatniej wojnie umożliwiło wyzwolenie mas pracujących Polski z kapitalistycznego jarzma i powstanie w naszym kraju ludowo demokratycznego ustroju.

Przekazując Wam nasze gorące pozdrowienia pragniemy dać wyraz naszej radości z powodu nawiązania między naszymi zakładami kontaktu i wspólnej pracy.

50 tys. radioaparatów wyprodukowano w kraju

WROCŁAW, (PAP). — Z okazji wyprodukowania 50-tysięcznego odbiornika radiowego przez Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Urządzeń Radiowych odbyło się w fabryce zebranie załogi, na które przybył przedstawiciel Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego oraz przedstawiciele miejscowych organizacji społecznych i politycznych.

W czasie uroczystości wręczone zostały nagrody pieniężne czołowym racjonalizatorom i przodownikom pracy.

Wyższej hierarchii kościelnej w CSR nie udało się podburzyć kleru przeciwko władzy ludowej

PRAGA (PAP). — Episkopat rzymsko-katolicki w Czechosłowacji rozesał do księży okólnik, w którym zaleca im aby przyjmowali uposażenia państwowe w myśl nowej ustawy kościelnej i złożyli wymaganą przez ustawę przysięgę wierności wobec państwa.

W związku z tym „Rude Pravo” pisze: Nawet wyższa hierarchia kościelna zmuszona była przyznać się do całkowitego fiaska swej akcji mającej na celu judzenie kleru przeciwko państwu. Wyższa hierarchia kościelna musi przyznać, że zwykli księża chętnie przestrzegają praw republiki i przyjmują uposa-

żenia rządowe, wykazując w ten sposób swe zaufanie do ustroju demokracji ludowej.

„Rude Pravo” przypomina następnie rolę Watykanu w sporze między Kościołem a Państwem w Czechosłowacji. Dziennik podkreśla, że Watykan odnosił się życzliwie do Hitlera i popierał jego politykę. Watykan w istocie rzeczy nie interesuje się losami katolików i kleru katolickiego w Czechosłowacji, lecz stara się jedynie wykorzystać swe wpływy w Czechosłowacji dla celów, określonych przez imperialistów amerykańskich.

A. Azizjan

O pracy Józefa Stalina

»Kwestia narodowa a leninizm«

W XI tomie dzieł Stalina ogłoszona została po raz pierwszy praca pt. „Kwestia narodowa a leninizm”, napisana w 1929 r.

To wspaniałe dzieło Stalina stanowi dalszy rozwój teorii marksistowsko-leninowskiej, jest ono zasadniczym polityki partii bolszewickiej w kwestii narodowej, jest wzorem twórczego marksizmu. W pracy tej po raz pierwszy w literaturze marksistowskiej została wysunięta teza o nowych, socjalistycznych narodach, które ukształtowały się w Związku Radzieckim pod kierownictwem partii Lenina — Stalina: w pracy tej wykazana została zasadnicza różnica między narodami burżuazyjnymi a narodami socjalistycznymi, podkreślona spójność i żywotność narodów socjalistycznych. Towarzysz Stalin, genialnie nakreślił perspektywy dalszego rozwoju narodów i języków narodowych po zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach.

Demaskując nacjonalizm burżuazyjny i podnosząc wysoko sztandar internacjonalizmu proletariackiego, towarzysz Stalin w dziele tym wykazuje olbrzymią życiodajną siłę polityki partii bolszewickiej w kwestii narodowej. Opracowana przez Lenina i Stalina teoria oraz program partii bolszewickiej w kwestii narodowej ucieleśnione zostały zwycięsko w Związku Radzieckim — potężnym wielonarodowym państwie socjalistycznym.

I. Punktem wyjścia w pracy „Kwestia narodowa a leninizm” jest rosyjska, marksistowska teoria narodu, opracowana w 1913 roku przez towarzysza Stalina w klasycznym dziele pt. „Marksizm a kwestia narodowa”. Pracę tę Lenin nazwał najlepszą ze wszystkich, co stworzyli marksiści w zagadnieniu narodowym. „Dwie teorie narodu walczyły wówczas i odpowiednio do tego, dwa programy narodowe: austriacki, popierany przez Bund i mieniszewików oraz rosyjski, bolszewicki” — pisał towarzysz Stalin (Dziela, t. IV, str. 370).

W swej pracy „Marksizm, a kwestia narodowa” towarzysz Stalin zadał druzgocący cios poglądom i dogmatom oportunistycznym z Międzynarodówki w kwestii narodowej i po raz pierwszy w literaturze marksistowskiej stworzył naukową, materialistyczną definicję narodu:

„Marksiści rosyjscy już od dawna mają swoją teorię narodu. Według tej teorii naród, to historycznie ukształtowana trwała wspólnota ludzi, powstała na gruncie wspólności czterech cech zasadniczych, mianowicie: na gruncie wspólności języka, wspólności terytorium, wspólności życia ekonomicznego oraz wspólności układu psychicznego, przejawiającego się we wspólności specyficznych cech kultury narodowej. (Cytaty z pracy Stalina „Kwestia narodowa a leni-

nizm” zostały zaczerpnięte z polskiego przekładu ogłoszonego w zeszytach „Nowych Drog” seria filozoficzna). Dopiero całokształt tych czterech cech stwarza naród.

Towarzysz Stalin poddał krytyce tych wszystkich, którzy usiłowali uzupełnić tę definicję narodu nową, piątą cechą — posiadaniem własnego odrębnego państwa narodowego. Towarzysz Stalin dowiódł niezbicie, że taki punkt widzenia wyklucza z rzędu narodów ludy uciskane i niepełno-prawne, usprawiedliwia zabory imperialistyczne i ucisk kolonialny, prowadzi do usprawiedliwienia pozycji nacjonalistów burżuazyjnych, którzy twierdzą, że narody radzieckie po zjednoczeniu w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich rzekomo przestały być narodami.

Marksistowska teoria narodów nabrała olbrzymiego znaczenia międzynarodowego. Doświadczenia Zw. Radzieckiego i cała historia narodów w epoce ogólnego kryzysu kapitalizmu potwierdziły, że jedynie na podstawie bolszewickiej teorii narodu rewolucyjna partia proletariacka może wypracować konsekwentnie internacjonalistyczną politykę w kwestii narodowej, uwzględniającą swoiste cechy współczesnych warunków, przeszłości historycznej, bytu, tradycji narodów, znajdujących się na rozmaitych szczeblach rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

(c. d. jutro)

Dlaczego uznajemy przodującą rolę ZSRR?

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa tym się różni od wszystkich poprzednich rewolucji, że po raz pierwszy na świecie władza przeszła w ręce klasy, której historycznym zadaniem jest wyrwanie z korzeniami wszelkiego wyzysku i ucisku w społeczeństwie.

Drogę do rewolucji, naukę o strategii i taktyce rewolucji, naukę o partii i jej kierowniczej roli w rewolucji, stworzyła i w praktyce wypróbowała partia bolszewicka z Leninem i Stalinem na czele.

Na tych doświadczeniach i naukach proletariatu i masy pracujące całego świata uczą się dziś, jak na leży zwycięsko walczyć o władzę we własnym kraju.

To jest pierwszy moment, dla którego uznajemy przodownictwo ZSRR.

OSIĄGNIĘCIA ZSRR WZOREM DLA MILIONÓW LUDZI

DZIEJE rewolucyjnego ruchu robotniczego na świecie zna ją fakty, kiedy proletariatu sięgał po władzę i zdobywał ją. Takim faktem były np. 2-miesięczne rządy Komuny Paryskiej w 1871 r.

Proletariat ZSRR — był jednak pierwszym w dziejach światowego ruchu robotniczego, który nie tylko zdobył władzę, ale, zawdzięczając naukom Lenina i Stalina, zwycięsko utrzymał ją, mimo ruin gospodarczych kraju i głodowej blokady imperialistów, mimo zaciętego oporu białogwardyjskich generałów i ich armii, mimo zbrojnej interwencji 14 państw kapitalistycznych.

I nie tylko utrzymał swą władzę, ale zbudował socjalistyczne, bezklasowe społeczeństwo w swoim kraju, prowadząc naród obecnie ku komunizmowi.

Milionowe masy narodów ucimionych na kuli ziemskiej, ich wiekowa tęsknota i walka o wyzwolenie narodowe i społeczne, o demokrację, o socjalizm i pokój, czerpią dziś otuchę i wiarę w swe zwycięstwo z olbrzymich osiągnięć i potęg ZSRR.

Bez Związku Radzieckiego i jego zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami nie byłoby państw demokracji ludowej, nie byłoby Polski Ludowej. Nie byłoby również Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

DOŚWIADCZENIA WKP(b) UCZĄ BUDOWANIA SOCJALIZMU

WOPARCIU o doświadczenia Związku Radzieckiego wyrosła i zwyciężyła Chińska Republika Ludowa. I to nie tylko dla-

tego, że zdruzgotawszy armię hitlerowską i zadawszy śmiertelny cios japońskiemu faszystowskiemu, Związek Radziecki dopomógł tym masom chińskim w zrzuconiu imperialistycznego jarzma Kuomintangu. Na teoretycznym dorobku Lenina i Stalina, na ich nauce o rewolucji w krajach kolonialnych,

wykształciła się szturmowa i kierownicza siła chińskiej rewolucji — Komunistyczna Partia Chin, bez której powstanie Chińskiej Republiki Ludowej byłoby niemożliwe.

Jeśli więc rola militarno-polityczna, którą Związek Radziecki odegrał w wojnie światowej, przyśpieszyła zwycięstwo Chińskiej Republiki Ludowej, to ideologiczna i teoretyczna rola WKP(b) w ukształtowaniu oblicza Komunistycznej Partii Chin — zadecydowała w ogóle o drodze do jej zwycięstwa.

Na teoretycznych osiągnięciach i historycznych doświadczeniach ZSRR uczy się dziś klasa robotnicza i masy pracujące państw demokracji ludowej sztuki zakładania fundamentów socjalizmu w swoich własnych krajach.

I to jest drugi moment, dla którego uznajemy przodownictwo ZSRR.

ZSRR NA CZELE OBOZU POKOJU

ZWIĄZEK Radziecki powstał do życia w walce partii bolszewickiej i ludu rosyjskiego przeciwko wojnie imperialistycznej. Walka z wojną imperialistyczną wynika organicznie z najgłębszych podstaw ustrojowych Związku Radzieckiego, z jego walki o socjalizm, z jego walki przeciwko wszelkiemu uciskowi i wyzyskowi, z jego walki o społeczne i narodowe wyzwolenie ludów ujarzmionych, z jego internacjonalizmu. I dlatego dążenie do pokoju nie jest dla Związku Radzieckiego sprawą koniunkturalną i okolicznościową.

Imperialiści amerykańscy starali się wmówić w opinię światową, że hasło pokoju w ustach Związku Radzieckiego jest manewrem, ma-

jącym osłonić jego rzekomą słabość i obawę przed groźbą bomby atomowej USA.

Dzisiaj wszyscy widzą śmieszność tych usiłowań. Dzisiaj wszyscy już wiedzą — i potwierdził to sam Truman — że Związek Radziecki posiada tajemnicę energii atomowej. A jednocześnie wszyscy widzą, że pokojowa polityka Związku Radzieckiego nie uległa z tego powodu żadnym zmianom. Dopiero niedawno Związek Radziecki ponownie wystąpił na terenie ONZ z propozycją zniszczenia istniejących zapasów bomb atomowych, zakazu wykorzystania energii atomowej dla celów wojennych i ustanowienia kontroli nad wprowadzeniem tego zakazu w życie.

Związek Radziecki jest dziś główną siłą, ostoją i nadzieją wszystkich ludów na świecie, pragnących utrwalenia pokoju. I to jest trzeci podstawowy moment, dla którego uznajemy przodownictwo ZSRR.

Do czego obowiązuje nas w codziennym życiu społecznym uznanie przodującej roli ZSRR?

PRZODUJĄCA ROLA ZSRR

OBOWIĄZUJE ono nas do tego, abyśmy zrozumieli — partyjni i bezpartyjni w naszej codziennej pracy politycznej, produkcyjnej, kulturalnej, naukowej, artystycznej i wszelkiej innej, że od tego, czy i w jakim stopniu my potrafimy zrealizować nauki i doświadczenia ZSRR u siebie w kraju, zależy nasza siła i wielkość. Abyśmy zrozumieli, że od tego zależy, czy będziemy żyć i rozwijać się jako wolny naród, utrwalając pokój na świecie i podnosząc swój kraj na coraz wyższy poziom dobrobytu i kultury, czy też staniami się żerem chciwości amerykańskich bankierów, którzy chcieliby uczynić z nas mięso armatnie dla swoich rozgrywek imperialistycznych i niosą narodowi bezrobocie, kurczenie się życia gospodarczego, ucisk, dyskryminację i upodlenie narodowe, tak jak to się dzieje w krajach marshallowskich. Abyśmy wszyscy zrozumieli, że uznanie przodującej roli ZSRR to podstawowy warunek naszych dalszych zwycięstw na drodze do socjalizmu, to podstawowy warunek obrony naszej niepodległości przed niebezpieczeństwem imperializmu amerykańskiego.

Taka jest treść przodownictwa ZSRR i takie jest znaczenie uznania tego przodownictwa dla naszego kraju.

UZNAWIE PRZODOWNICTWA WARUNKIEM ZWYCIĘSTWA

UZNAWIE przodującej roli ZSRR jest dziś jednym z zasadniczych kryteriów, według którego można odróżnić szczerego marksistę-leninistę od człowieka maskującego się lub wroga.

Kto zwalcza prawdę o przodującej roli Związku Radzieckiego, ten nie uznaje leninizmu, nie uznaje jego nauk i doświadczeń, ten stacza się do obozu wroga — na pozycję imperializmu i titowskiego renegactwa.

I odwrotnie. Kto szczerze uznaje leninizm — ten szczerze uznaje przodownictwo ZSRR i rozumie, że uznanie tego przodownictwa jest podstawowym warunkiem zwycięstwa pokoju na świecie i podstawowym warunkiem zwycięstwa socjalizmu w krajach demokracji ludowej.

Jerzy Kondratowicz

Jerzy Nawrot

1917 — 1949



W kwietniu 1917 r., po długim wygnaniu, wrócił do Rosji Lenin. Na dworcu fińskim w Petersburgu zebrały się tysiączne rzesze żołnierzy, robotników i marynarzy. Z wozu pancernego Lenin wygłosił płomienne przemówienie wzywające masy pracujące do walki o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej. Na zdjęciu Lenin wygłasza przemówienie z wozu pancernego 3 kwietnia 1917 roku. (Z obrazu artysty Chwostenko)

Przed wojną — malowanie cegieł dziś — wyższa produkcja, lepsza jakość Jak żyją i pracują robotnicy majątku PGR Wola Żółkiewska

Trudno było uwierzyć, że para wspaniałych kasztanów, która wioła nas przez pola majątku PGR Wola Żółkiewska, należy do koni roboczych. Dobrze wyżywione zdawały się nie czuć ciężaru bryczki i trzech ludzi.

— Na razie innych koni jak robocze nie mamy, — krzyczał mi w ucho dyrektor majątku, — Jeszcze jednak w bieżącym roku spodziewamy się nadejścia 17 klaczy rozplodowych rasy anglo-donkiej. Furman ob. Pawelec powoził bryczką. Początkowo nie zabierał głosu. Ale gdy przejeżdżaliśmy koło budynków gorzelni i mieszkalnych, rzucił głosem pełnym sarkazmu:

— Białe i czerwone cegielki w budynkach, które widziałeś, to było największe znamię przedwojennego właściciela majątku. Co rok musiały być malowane. Ludzie go prawie wcale nie obchodzili. Grunt by cegły były malowane.

Ob. Pawelec nie zabierał już więcej głosu. Myślałem jednak, że w tych kilku słowach wyraził opinię całej wsi o przedwojennych stosunkach.

ZBIORY DWUKROTNIE WIĘKSZE NIŻ PRZEWIDZIANO

Po prawej stronie rozciągało się się może półtora ha gruntu, pokrytego podługimi pagórkami. Były to kopce, we wnętrzu sarkofagów kry-

ło się 3800 q ziemniaków. W uprawie karpofii Wola Żółkiewska odniosła duży sukces. Według preliminarza z 1 ha zebrać mieli 130 q. Zebrano zaś 280 q. Odstawiono już do Krasnegostawu 450 q. Warto zaznaczyć, że cały transport odbywał się własnymi koniami.

W majątku nie tylko dobrze obrodziły kartofle. Równie dobrze spisała się pszenica. Zarnas 15 q wykazanych w preliminarzu zebrano z 1 ha 30 q.

NIE ZAWSZE BYŁO WZOROWO

W miarę jak coraz większe polaacie zaoranej ziemi zostawały za nami, coraz głośniejsze stawało się pyczenie traktorów. Traktorzysta Chomicki z wysokości swego siedzenia triumfalnie patrzył wokół. Zo stało mu jeszcze tylko 10 ha jesiennej orki.

Gdy potem warkot silnika stawał się słabszy, dyrektor objaśniał, że Chomicki to bodajże najlepszy pracownik majątku. Płynął do pracy, rzetelny i uczciwy.

Opinię dyrektora poparł sekretarz koła partyjnego tow. Popławski, który jednak zastrzegł się, że w pracowniczym zespole majątku jest jeszcze wielu innych wzorowych robotników, a można nawet powiedzieć, że nie ma nikogo, kto wyla-

mywałby się ze swoich obowiązków. Nie było tak jednak dawniej — mówił tow. Popławski. Prawdziwy rozwój majątku datuje się od upartyjnienia pracowników. Dzisiaj na 46 tylko 3 jest bezpartyjnych. Każdemu z nich zależy, by majątek stał się przodującym. W wolnych chwilach potrafią znaleźć czas na rozrywkę i naukę.

KOBIETY NIE DAJĄ WYPREZDZIĆ SIĘ MĘŻCZYZNOM

Dumą tow. Prokopciuk, młodej kobiety, jest świetlica. W obecnej chwili jest ona w przebudowie. Z dwu izb robi się obszerną salę świetlicową, a z garażu czytelnię i dziedziniec. Świetlica oddała już duże usługi. Tutaj robotnicy czytają zbiory pisma, tutaj ćwiczy zespół reagentny i własny balet majątku. Za kilkanaście dni w nowym dziedzińcu Łolyszka Erna Trautman zgromadzi 12 dzieci. Dzieci będą nadal otrzymywać dwa posiłki dziennie — śniadania i podwieczorki, a niedługo otrzymają jasne pomieszczenie i warunki do zabawy.

Mało jest dni by lokal świetlicowy stał pusty. Okres remontu jest dla wszystkich przykry. Z niecierpliwością na jego ukończenie czeka również koło Ligi Kobiet, zorganizowane przez ob. Irenę Żakowską.

Majątek Wola Żółkiewska chce przedować nie tylko na polu uprawy i hodowli, ale również na polu życia społecznego. Dla osiągnięcia tego celu ma duże możliwości.

Czytelnicy mają głos

W Józefowie nie ma lekarza

Od czytelnika naszego z Józefowa koło Bilgoraja otrzymaliśmy następującą list:



„Od 1. 1944 w Józefowie Bilgorajskim nie ma lekarza. Zwracano się już niejednokrotnie do Zarządu Gminnego z prośbą o sprowadzenie lekarza. Nie stery zawsze była jednakowa odpowiedź: „Nie ma światła i nie ma mieszkania dla lekarza”. Czyżby przez nie dbałość kilku osób miała cierpieć cała okolica?”

Powody podawane przez gminę, a więc brak mieszkania i brak światła, nie mogą być istotne jeśli chodzi o stworzenie opieki lekarskiej nad mieszkańcami.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Sezon lekkoatletyczny został zakończony spotkaniem Oręta (Dęblin) — Budowlani (Lublin)

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego odbyły się onegdaj na stadionie sportowym WOKF przy Al. gen. Świerczewskiego zawody lekkoatletyczne między „Budowlanymi” i „Orłętami” z Dębina. Ze względu na panujące w tym dniu przenikliwe zimno wyniki uzyskane przez zawodników były bardzo słabe. Zapowiadana próba pobicia rekordu przez Lisiaka i Kucharskiego nie powiodła się. Pierwszemu zapomniano do starczyć kulę!!! Drugi w biegu na 200

m z powodu zimna nie uzyskał lepszego czasu od dawnego rekordu, należącego do Dzwonkowskiego (AZS) z 24 sek.

Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące: Bieg — 200 m. — 1) Kucharski (MKS) — czas 24,2 sek., 2) Janiszewski (MKS) — 26,3 sek. W następnych konkurencjach brali udział zawodnicy „Budowlanych” i „Orłęt” z Dębina. Pierwsze miejsce w biegu na 100 m — Welcz — czas 11,9 sek., 2) — Lukomski (O) 12,4. Bieg 200 m — 1) Welcz („B”), czas 25,5 sek., 2) Banasik („O”) — czas 26,4 sek. Skok w dal — 1) Kifner („B”) — 5,69 m, poza konkursem 5,83, 2) Brodowski („O”) 5,54 m. Skok wzwyż — 1) Bieł („B”) 1,58 m, 2) Wojewódzki („O”) — 1,49 m. Rzut oszczepem, 1) Bładek („O”) — 42,68 m, 2) — Drezd („B”) 38,58 m, poza konkursem Kusy („Gwardia”) 48,89 m. Sztafeta olimpijska — 1) „Budowlani” w składzie: Hałasa, Kaniukowski, Baranowski, Welcz z czasem 3 min. 53,6 sek., 2) „Orłęta” w czasie 4 min. 0,68 sek. Rzut dyskiem — 1) Kifner

(„B”) 3,58 m, 2) Szkodny („O”) 28,72 m. Bieg 3000 m, 1) Skrepiński („Gwardia”) 10,33,2 s., 2) Zatoń („O”) 10,43,2 sek. Sztafeta 4x100 — 1) „Orłęta” w składzie: Pantak, Brodowski, Banasik, Lukowski w czasie 48,9 s. 2) „Budowlani” w składzie: Welcz, Bieł, Baranowski, Kifner — czas 49 sek. W klasyfikacji ogólnej zwyciężyła drużyna „Orłęt” uzyskując 52,5 pkt., 2) „Budowlani” 51,5 pkt. Widzów z powodu przenikłego zimna — bardzo mało.

OLDBOYE WARSZAWY ZWYCIĘŻAJĄ W KRAKOWIE

W rewanżowym meczu piłkarskim oldboye Warszawy pokonałi oldboyów Krakowa 3:2 (3:1), zdobywając bramki przez: Czarnika, Łysakowskiego i Martynę (z wolnego). Strzelcami bramek dla Krakowa byli: H. Reyman i Kępiński.

Sędziował Zapiór. Widzów około 3 tys.

Pingpongiści lubelscy wygrali w Radomiu

W Radomiu rozegrane zostało międzyokręgowe spotkanie tenisa stołowego między reprezentacjami Radomia i Lublina. Zawody zakończyły się wysokim zwycięstwem reprezentacji Lublina 8:0, pomimo wyrównanych gier. Z powodu późnej pory nie rozegrano ostatniej gry, gdyż zawodnicy lubelscy zmuszeni byli do odjazdu.

Wyniki poszczególnych gier były następujące: Patyński — Gocel 2:1,

Kwiatkowski — Adamezyk 2:0, Niemcewicz — Szwach 2:0, Niemcewicz — Gocel 2:0, Patyński — Szwach 2:0.

Propagandowe zawody pingpongistów lubelskich w Zamościu zakończyły się zwycięstwem zawodników lubelskich 5:0. Zespół lubelski wystąpił w następującym składzie: Połbrożny, Steyn („Związkowiec”), Zielenka („Lublinianka”). W Puławach zawody nie odbyły się z powodu nieprzygotowania organizacyjnego przez gospodarzy.

„KOLEJARZ” (Bydgoszcz) AWANSUJE DO II LIGI

W decydującym spotkaniu piłkarskim o awans do II Ligi, „Kolejarz” (Bydgoszcz) pokonał „Włókniarza” (Częstochowa) 7:2 (3:1). Zwycięzcy mieli przez cały czas gry wyraźną przewagę.

Dzięki temu zwycięstwu bydgoski „Kolejarz” awansował obok „Stali” (Sosnowiec), do II Ligi piłkarskiej.

Skonecki i Piątek zwyciężają w Sztokholmie

W drugim dniu zawodów tenisowych o puchar króla Gustawa starowali w niedzielę w Sztokholmie wszyscy trzej polscy zawodnicy, mając za przeciwników mało znanych tenisistów szwedzkich.

Olszowski przegrał z Lewinsem 2:6, 4:6. Skonecki wygrał z O. Perssonem 11:8, 6:1, dając mu o drugiego gema 30 punktów handicapu;

Piątek wygrał również z Garpelem 6:2, 4:6, 6:4 dając swemu przeciwnikowi 15 pkt. handicapu w każdym gemie.

Największą dotychczas sensacją turnieju jest porażka znanego w Polsce zawodnika szwedzkiego, zaliczanego do ekstraklasy, Rohlssona, który przegrał z 20-letnim Lennartem Kariborga 4:6, 5:7.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Sygnatura I Km. 480/49 Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie I-go rewiru Władysław Łakomy mający kancelarię w Lublinie ul. Czerwowska Nr 3 na podstawie par. 1 Roz. Min. Spr. Dz. U. Rz. P. Nr 3 z roku 1935 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 listopada 1949 r. o godz. 13 w Lublinie ul. Przemysłowa Nr 10 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do masy upadłości „Lubelsko-Chełmskiej Spółki Samochodowej” Sp. z ogr. odp. w Lublinie, Przemysłowa 10, składających się z ośmiu samochodów (2-ch ciężarowych i 6 autobusów) używanych, firm: Opel, Blitz, Chevrolet, Renault, Bogward i Mercedes, oraz różnych części zapasowych samochodowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 966.460.— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 29 października 1949 r. Komornik (—) Łakomy. 2621

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 20.X.1949 r. L. AC. II-1/1542/49 zmienił nazwisko Pleuły Władysława syna Stanisława i Juliany z Wargockich urodz. dnia 12.I.1910 roku we wsi Budki gm. Radoryż pow. Łukowskiego i obecnie zamieszkałego we wsi Cisownik gm. Radoryż pow. Łukowskiego na nazwisko „Pieńkowski”. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Mariannę oraz na nieletniego syna Jana. 2596

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 20.X.1949 r. L. AC. II-1/1541/49 zmienił nazwisko Pleuły Jana s. Jana i Marianny z Leszków urodz. dnia 21.V.1919 roku we wsi Budki gm. Radoryż pow. Łukowskiego i obecnie także zamieszkałego na nazwisko „Pieńkowski”. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Stasiawę oraz na nieletnie dzieci: Mieczysława-Stanisława, Kazimierę, Celinę i Emilę. 2593

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 20.X.1949 r. L. AC. II-1/1543/49 zmienił nazwisko Pleuły Heleny córki Jana i Marianny z Leszków urodz. dnia 6.I.1917 roku we wsi Budki gm. Radoryż pow. Łukowskiego i obecnie także zamieszkałej na nazwisko „Pieńkowska”. 2594

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez RCU Kraśnik na nazwisko Bida Stanisław, syn Tomasz, zamieszkały Hoszania Abramowska, gmina Goraj, powiat Biłgoraj. 2603

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną wydaną przez RCU Kraśnik na nazwisko Chudyba Władysław zamieszkały Kraśnik, Pariska 3. 2602

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RCU Kraśnik na nazwisko Bida Stanisław, syn Tomasz, zamieszkały Hoszania Abramowska, gmina Goraj, powiat Biłgoraj. 2603

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację wydaną przez DOKP Lublin na nazwisko Kowalik Wiesława oraz legitymację Z. Z. K., wkładkę do Domów Towarowych na nazwisko Kowalik Tadeusz. 2619

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Związków Zawodowych Nr 147687 na nazwisko Kotowski Jan zamieszkały Zameść. 2605

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty Nr 35 wydany przez Zarząd Gminy Sól, oraz dowód tożsamości konia Nr 347/48 na nazwisko Pintał Franciszek zamieszkały wieś Banachy. 2606

UNIEWAŻNIAM dowód rejestracji w Urzędzie Zastrudnienia Lublin wydany na nazwisko Dyś Władysław. 2608

ZAGUBIONO legitymację Związków Zawodowych Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej w Lublinie na nazwisko Gołębowski Jan. 2609

UNIEWAŻNIAM legitymację akademicką wydaną przez Wydział Prawa KUL na nazwisko Grudzińska Halina. 2620

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracji wojsko wydaną przez Zarząd Miejski Lublin na nazwisko Suchorab Józef. 2611

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez RCU Lublin — miasto na nazwisko Śladowski Marian. 2612

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację służbową ZW ZMP, odroczenie od służby wojskowej wydane przez RCU Lublin — miasto, legitymację członkowską ZZPIS, ZMP i „Czytelnika” na nazwisko Śliwiński Tadeusz. 2613

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RCU Kraśnik na nazwisko Lipiński Stanisław zamieszkały Dyle. 2614

KONDRACIUK Aleksander zamieszkały Chełm Lubelski unieważnia zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RCU Chełm. 2615

UNIEWAŻNIAM zagubioną konarkę wydaną przez Zarząd Gminy Wąwolnica i kartę rejestracyjną przez RCU Lublin — Powiat na nazwisko Kępiński Edward zamieszkały wieś Stanisławka, powiat Puławski. 2596

UNIEWAŻNIAM zagubiony patent na prowadzenie owocarni wydany przez II-gi Urząd Skarbowy w Lublinie na nazwisko Iwoncz Bronisława. 2617

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód (konarkę) wydany przez Zarząd Miasta Lublin na nazwisko Majewskiej Zofii, zamieszkałej Lublin ul. 3 Maja 22/4. 2618

ZGUBIONO świadectwo Kursu pisania na maszynie, zaświadczenie z pracy na nazwisko Wolińska Alicja, zaświadczenie 2, 3 kl. Gimnazjum Krawieckiej, metrykę urodzenia na nazwisko Alicji Zielińskiej. Znalazca proszony o zwrot. 2616

STANISŁAW Socha kol. Chruslina unieważnia zagubione: kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną RCU Lublin — Powiat. 2604

ZGUBIONO pamiątkowy złoty zegarek dnia 27 października przed godz. 8-mą rano. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot Lublin — Probstwo 7/5. 2610

— Czytajcie prasę PZPR —



Paul opuściwszy oczy uśmiechał się tylko pod wąsem i nie przerywał starcowi. Nie przerywał mu nawet wtedy, kiedy Semidor odmalował w żywych barwach, jak to zdobył w gminie superfosfat dla wszystkich mieszkańców fermy Jaugu; zapomniał zapewne, że Paul był wtedy świadkiem jego wstydu. Było coś jednak w Semidorze, co nie pozwalało Paulowi przerwać mu bez ceremonii.

Kiedy Paul wspominał o zapłacie, starzec usiłując przybrać znowu pełną godności postawę sucho odpowiedział, że w ogóle pożegnał się już ze swoim starym zawodem, a jeśli przyszedł dopomóc, to dla własnej przyjemności i w ogóle — to już jego rzecz.

W słowach Semidora dźwięczała uraza i Paul zaczął zaraz mówić o czymś innym.

Na odchodnym Semidor podał Paulowi i Aino swoją szorstką rękę, na której dotychczas widniała wytatuowana kotwica, i powiedział protekcyjnie:

— Poddaj party... ja ci to mówię — Semidor. W razie czego znajdzie się holownik.

U wrót raz jeszcze z godnością uniósł kapelusza i kiwnął głową.

Paul patrzył za nim zamyślony. Mówcie, co chcecie, Semidor zmienił się nie do poznania. Cud, chyba tylko cud.

Na budowie zabrakło piasku. Paul pojechał po niego do kamieniołomu na skraju lasu, nieopodal pola Roosi Rist.

Trzęsąc się na wozie, który podskakiwał na polnej drodze, rozglądał się ciekawie, gdzie też i jak rośnie pszenica Roosi. Kręcił głową raz w jedną, raz w drugą stronę i na jego twarzy malowało się coraz większe zdziwienie.

Pszenicy nie było!

Nie było ani pszenicy, ani jęczmienia, ani żyta. Zamiast tego widniały dwa wąskie zagony owsa i kartofli, a tam dalej, na dużym polu, rosła konieczyna. — Owies i konieczyna, hm... — zgał w duchu Paul kręcąc głową. — Co to za gospodarka! Czy Roosi ma głowę na karku, co ona sobie myśli?

Ale oto i Roosi w białej chusteczce, nisko nasuniętej na czoło; dużymi bosymi nogami stąpa za koniem Koora, okopuje swoje kartofle. Ujrawszy Paula uśmiechnęła się przyjaźnie.

Paul przywitał się z nią i zapytał:

— Słuchaj, Roosi, gdzie jest twoja pszenica?

Roosi odpędziła od twarzy natrętą muchę, jej nieśmiałe spojrzenie zdawało się mówić, że poczuwa się do winy.

— Ani żyta, ani pszenicy, ani jęczmienia — ciągnął surowo Paul. — Po co ci konieczyna? Chciałaś przedzieć pszenicę?

Roosi zaczęła wtedy chaotycznie opowiadać. Chciała rzeczywiście pszenicę i jęczmień, tak jak u wszyst-

kich ludzi. Koor obiecał jej ziarno na siew, sam się ofiarował, ale w ostatniej chwili okazało się, że go nie ma. Znalazło się tylko trochę owsa i kartofli. A zaorane pole, żeby się nie zmarnowało, zasiano konieczyną. Koor pożyczyl na to nasion. Powiedział, że konieczyna jest także bardzo potrzebna.

— Tak — zamyślił się Paul.

Odwrócił się i spojrzał uważnie na wysokiego mężczyznę, który kosił na skraju pola konieczynę szerokimi, zamasytymi ruchami. Poznał tę wyciągniętą chudą postać w słomkowym grzybie na głowie.

— Roosi — łagodnie i ze smutkiem powiedział Paul. — To pewnie Mikhel Koor kosi tam konieczynę dla krów. Tak mi się wydaje, że kosi ją nie dla twojej krowy. Prawda?

— Ależ... on mi wypożycza niekiedy swego konia — szeptała Roosi.

— Uważaj, Roosi... — pokręcił głową Paul i poszedł o krok bliżej. — Uważaj, żeby cię nie oplątał jak pajaka muchy. Czy ty nie rozumiesz?

Roosi milczała i wyglądała ciągle tak, jakby się czuła winna — patrzyła na Paula spod rąb.

— Nie daj się — powiedział Paul z gniewem. — Jeśli nie możesz sobie z nim poradzić sama, przyjdź i powiedz mi, a ja mu łeb ukręcę, temu głodnemu diabłu. Przyjdziesz?

— Przyjdę — cicho obiecała Roosi, patrząc ze strachem w stronę Koora. Widząc, że oparłszy się o drzewce kosi przygląda im się teraz z daleka, odwróciła się spiesznie.

Paul nie wiedział właściwie sam, po co się wtrącił. Ale słowa te same mu się wyrwały, bo był w tej chwili bardzo zły.

Wystawa Książki Radzieckiej przeładem dzieł najwybitniejszych pisarzy ZSRR

Staraniem Zw. Bibliotekarzy Lubelskich (Bibl. UMCS, KUL, ORZZ, Bibl. Pedagog. i Łopacińskiego) została zorganizowana w sali Muzeum przy ul. Narutowicza 4 Wystawa Książki Radzieckiej.

Otwarcia wystawy dokonał w dniu 30 października wicewój, lubelski ob. Sokolowski, który w swym przemówieniu podkreślił znaczenie popularyzacji literatury radzieckiej. Społeczeństwu polskiemu, budującemu socjalizm w swoim kraju, szczególnie wielkie usługi może oddać książka radziecka, w której zawarte są wyniki wielu doświadczeń z dziedziny gospodarczej, politycznej i kulturalnej ZSRR.

Następnie kierownicza Bibl. Pedagog. ob. Wołańska zaznajomiła obecnych z różnymi działami wystawy.

Bieżące imprezy Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

K. A. Jaworski
wystąpi 3 bm.

W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Lubelski Oddział Związku Literatów Polskich organizuje w dniu 3 listopada br. o godz. 17 w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej (ul. 22 Lipca) występ Kazimierza Andrzeja Jaworskiego, laureata tegorocznej nagrody literackiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, p. t. „Oblicze wojny i zwycięstwa”. Jest to montaż przekładów własnych współczesnej poezji radzieckiej. Wstęp wolny udogodniony tę ciekawą imprezę ogółowi społeczeństwa.

Bezpłatne karty wejściowe można otrzymać w Księgarni „Czytelnika”, Krakowskie Przedmieście 5.

Odczyt o realizmie w sztuce radzieckiej

Wojewódzki Zarząd, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wspólnie z Woj. Wydziałem Kultury i Sztuki organizują w dniu 3 listopada b. r. o godz. 17-tej w sali MRN (Krak. Przedm. 39) odczyt p. t. „Realizm w sztuce radzieckiej”, który wygłosi art. mal. Stanisław Brodziak. Wstęp wolny.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY

TEATR PAŃSTWOWY im. J. Osterwy — godz. 19 „Lato w Nohant”

TEATR MUZYCZNY — godz. 19,15 „Piękna Helena”

KINA

Festiwal filmów radzieckich:

APOLLO — „Lenin” — godz. 18, 18 i 20

RIALTO — „Lenin” — godz. 15, 17 i 19

Przedprzedaż biletów na zamówienia zbiorowe w godz. 10—14 (święta 9—11.30).

BAŁTYK — „Powrót do domu” (czeski) — godz. 18, 18 i 20

WYSTAWY:

WYSTAWA GAZETEK NAUCZNYCH — sala MRN.

WYSTAWA KSIĄŻKI RADZIECKIEJ — Muzeum Miejskie (Narutowicza 4) codziennie w godz. 10—13 i 15—18.

WYSTAWA JESIENNA ZPAP — Muzeum Miejskie codziennie w godz. 8—18.

DYŻURY LEKARZY

Choroby wewn. — prof. dr M. Steśniak — Szpitalna 8
Chirurgia — lek. R. Jędrzejewski — Szopna 8.

Choroby kobiece — dr K. Skowroński — Staszica 14.
Choroby dziecięce — dr J. Cywiński — Szopna 11.

DYŻURY APTEK

Krak. Przedm. 47, Lubartowska 16 i M. Buczka 23.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73
Straż Pożarna 11-11 i 08
K. m. Miasta M. O. 23-83

POGOTOWIE WETERYNARYJNE (klinik) wet. UMCS przy Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)

Na osobnym stoisku pod wielkim olejnym portretem Puszkina zebrane są wszystkie utwory tego genialnego poety. Interesującą pozycję stanowią tutaj to miki „Eugeniusz Oniegin” — jeden wydał po polsku w Wilnie 1847 r., drugi — w języku rosyjskim — wydany w r. 1875 w Petersburgu, oraz czwarte wydanie z r. 1880. Pod główną ścianą znajduje się zbiór dzieł Lenina i Stalina. Sąsiadują z nim inne książki z dziedziny marksistowskiej i biblioteka stachanowców.

Dalej jest bogaty dział literatury pięknej. Są tu książki o wybitnych wartościach literackich i społecznych napisane przez pisarzy i poetów XX wieku. Zwraca tu uwagę wspaniała epopea Szołocha „Cichy Don” wydana w języku rosyjskim i podobne wydanie (4 tomy w jednej książce) „Czytelnika” w tłumaczeniu na język polski. Obok leżą książki Lwa Tolstoja i Aleksandra Tolstoja, Gorkiego, Majakowskiego, Ilii Erenburga, Nickrasowa, Fadiejewa i innych.

Dobrze reprezentowane są też wydawnictwa dziecięce. Gwarancją ich wartości jest fakt, że w ZSRR twórczość literacką dla dzieci zajmują się wybitni autorzy — nie ma tam bowiem osobnej „niższej” kategorii pisarzy dla dzieci i młodzieży.

Dział czasopism obejmuje szereg bogato ilustrowanych tygodników i miesięczników, z których wiele posiada wspaniałą szatę graficzną.

Oprawy wystawy stanowią pomysłowe i estetyczne dekoracje wykonane przez wiz. Maksymiliana Iwankę. Dobrym uzupełnieniem wystawy są wykreślenia ilustrujące olbrzymi wzrost radzieckiej produkcji wydawniczej i rozbudowę sieci bibliotek w Zw. Radzieckim.

Wystawa ta, mająca na celu popularyzację literatury radzieckiej spełnia w zupełności swoje zadanie. Oglądając wspaniałe wydawnictwa radzieckie, zdumienie

Poczta przygotowuje spis abonentów na r. 1950

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie przystępując do wydania okręgowego spisu telefonów na rok 1950, prosi P. T. Abonentów Telegraficznych o zgłoszenie w terminie do dnia 15 listopada 1949 r. we właściwych urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych swoich żądań co do sposobu i formy umieszczenia wpisu abonowanych telefonów.

Jeżeli do powyższego terminu zgłoszenia te nie wpłyną, wpisy telefonów zostaną umieszczone w brzmieniu, ustalonym przez Zarząd Poczty.

Lubelski zespół »Zywego słowa« w hołdzie Puszkiniowi i Mickiewiczowi

W „Małej Sali” Woj. Rady Narodowej odbył się w sobotę 29 bm. występ lubelskiego zespołu „Zywego słowa”, poświęcony twórczości dwóch poetów — Aleksandra Puszkina i Adama Mickiewicza. Wieczór ten zorganizowano dla słuchaczy kursu bibliotekarzy gminnych, prowadzonego przez Kuratorium OSŁ.

Starannie dobrany program i wysoka wartość artystyczna wykonania pozwalają zaliczyć ten wieczór do rzędu najlepszych audycji, jakie odbyły się w Lublinie w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Z utworów Puszkina usłyszeliśmy recytację wierszy: „Mickiewicz”, „Przypomnienie”, „Wieczór Złoty”, „Jesień”, „List Tatiany”, „Bieś”, wylatek z ody „Wolność”, „Pismo na Sybir”, „Pomnik” i „Do Czaa dajawa” (wiersz ośmiu z „Złota” Juliana Tuwima). Twórczość Mickiewicza reprezentowały: wylatek z

Za spowodowanie katastrofy więzienie

Sąd Apelacyjny w Lublinie skazał na jeden rok więzienia Zygmunta Malinowskiego, dyżurnego ruchu stacji Klementówce.

W maju br. Malinowski przez fałszywe ustawienie zwrotnicy dopuścił do tego, że pociąg biegnący z Lublina do Warszawy najechał na stacji Klementówce na stojącą lokomotywę innego pociągu.

W wyniku zderzenia trzy wagony towarowe uległy kompletnemu zniszczeniu, dwóch ludzi utraciło życie, a czterech doznało okaleczeń. (x)

miewając się wysokością ich nakładów, dochodzimy do wniosku, że podobne zjawiska mogą występować tylko w warunkach ustroju socjalistycznego, który stwarza najbardziej dogodne warunki dla rozwoju twórczości literackiej, produkcji wydawniczej i czytelnictwa.

G. S.

Nowy sklep »Spółnoty«

W tych dniach nastąpiło uruchomienie nowego sklepu „Spółnoty” z wyrobami mydlarskimi, kosmetykami, artykułami perfumeryjnymi i materiałami fotograficznymi. Nowy sklep mieści się przy ul. Daszyńskiego 2 i zaopatrzone jest bogato w artykuły gospodarstwa domowego. W najbliższej przyszłości po ukończeniu pertraktacji z „Filmem Polskim” sklep ten stanie się placówką rozdzielczą wszelkich fotoworybów dla całego naszego województwa. (z)

Brukarze Lublina wykonali swoją uchwałę



Lubelscy brukarze przy układaniu kostki betonowej na ul. Kunickiego przekroczyli normę swej pracy o 300 proc., przyspieszając przez to oddanie do użytku tej ważnej dla Lublina arterii komunikacyjnej o 10 dni.

Gmach Urzędu Zatrudnienia jest już gotów

Wspaniały trzypiętrowy gmach Urzędu Zatrudnienia, znajdujący się u zbiegu ulic Targowej i Nadstawnej, jest już wybudowany. Obecnie trwają w całej pełni prace tynkarskie oraz kładzenie instalacji świetlnej i wodociągowo-kanalizacyjnej.

Korespondenci fabryczni piszą:

Skład CPN będzie dziełem jej pracowników

Organizacja podstawowa PZPR oraz członkowie Zw. Zawodowego przy Okręgowej Ekspozyturze Centrali Produktów Naftowych w Lublinie w obliczu trudności na jakie napotykało wykonanie w terminie planu inwestycyjnego na r. b. ze względu na brak sił roboczych, powzięli uchwałę wykonania robót przy budowie składu produktów naftowych przy ul. Łęczyńskiej 38 własnymi siłami po godzinach pracy.

Z powziętej uchwały wywiązują się rzetelnie. Od 3 miesięcy grupy pracowników fizycznych i umysłowych CPN wyruszają codziennie na teren budowy składu i własną pracą przyczyniają się do szybszego jego uruchomienia. Nowy skład usprawni znacznie zaopatrzenie w produkty naftowe całego województwa i zapewni pracownikom

obsługi odpowiednie warunki pracy.

Pracownicy umysłowi oprócz zgłoszenia swego udziału w pracy przy budowie składu powzięli ponadto uchwałę przekazania na rzecz odbudowy Warszawy całego zarobku za przepracowane godziny, należnego od firmy kierującej budową składu.

Roboty wykonane dotychczas stanowią ponad 60 proc. planu inwestycyjnego CPN, który wnosząc z zapału i gorliwości jej pracownicy, zostanie wykonany przed terminem.

KF. S. Jurek

Akademia TPPR przy lubelskim PZGS

W dniu 27 października w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyła się w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej akademii, urządzona przez Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Lublinie dla pracowników i zaproszonych gości.

Po referacie tow. S. Fenerta o znaczeniu przyjaźni polsko-radzieckiej nastąpiła część artystyczna, której program poza udziałem zespołu muzycznego ZZK był wykonany własnymi siłami pracowników PZGS.

Złożyły się nań deklamacje utworów radzieckich w wykonaniu tow. T. Mitruła i tow. A. Kleszki oraz występ Teatru Kukielek tow. B. Kłewskiego, który obejmował 3 obrazki: „Rozmowę miast” — Galińskiego, „Nie chcemy wojny” — Bronikowskiej i Marszaka „Bagaż”. Przemówienie prezesa Pow. Zarz. TPPR tow. Semenika zakończyła akademie, która zgromadziła ponad 200 osób.

Radio

WTOREK, 1.XI.1949

WARSZAWA na fali 1339,3 m.

8.00 Dziennik poranny, 9.50 Pogadanka naukowa, 10.40 „Joanna Zawada proceder czarowników u prawiała” — słuchowisko, 11.00 Muzyka popularna i rozrywkowa, 12.00 Dziennik południowy, 12.15 Poranek symfoniczny muzyki rosyjskiej, 13.00 „Ojciec zadumany” — fragment, 13.45 Z życia ZSRR, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 Utwory skrzypcowe, 16.40 Reportaż naukowy, 17.00 Moniuszko — fragmenty z kantaty „Widma”, 18.00 „Atak na Pałac Zimowy”, 19.00 „Poległym” — audycja poświęcona ofiarom wojny, 19.20 Julian Zarebski — kwintet fortepianowy, 20.00 Dziennik wieczorny, 21.00 Wszechnica Radiowa, 21.20 Koncert sekstetu P. R., 21.40 Wiadomości sportowe, 21.55 Muzyka, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Fragmenty z „Requiem” Giuseppe Verdiego.

MOSKWA po polsku

16.30 — 17.15 (na fali 25.23, 25.47, 30.67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka. 20.30 — 17.15 (na fali 377.4, 1115.0) — Dziennik, Z życia ZSRR, Na tematy międzynarodowe, Muzyka. 22.00 — 22.30 (na fali 31.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentaryj, Muzyka, Przegląd prasy.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14 Telefon: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-56, Kolportaż 39-02 Ruchalnia 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdział 20-51. Konto czekowe PKO Nr 11-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito czcionkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12.

A — 28202

NALUBELSKIM BRUKU

Władczyni



Tak się nieraz zdarza, że nie tylko woda sodowa, ale i wodociągowa może uderzyć do głowy. Podobnie jest z dozorczynią przy ul. Lubartowskiej 29. Zaimuje się ona wszystkim, tylko nie utrzymaniem porządku w domu. W kamienicy panują brudy, w ustępach istny potop, a mistrzyni miotyła sobie dzione przez prowadzenie swarów i kłótni z poszczególnymi lokatorami, w międzyczasie doglądając swoich świńek, które hoduje pod cudzymi oknami. Wszyscy lokatorzy potępił bardzo byliby uradowani, gdyby tak ktoś z kontrolerów sanitarnych naklonił nareszcie złośliwą „władczynię” do gorliwszego pełnienia swych obowiązków.

10 tapczanów do sprzedania w środę

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego otrzymała wczoraj transport 10 tapczanów, których sprzedaż rozpocznie się we środę dnia 2 bm. o godz. 8-ej rano.

NA DROGACH WIEDZY

Wykorzystujemy doświadczenia radzieckich współzawodników pracy

Współzawodnictwo pracy narodziło się w Polsce z inicjatywy szerokich mas pracujących, które przez podniesienie wydajności pracy wyraziły swój stosunek do państwa ludowego, dały dowód troski o przyszłość i rozwój gospodarczy naszego kraju.

Współzawodnictwo stało się szlachetną walką robotników, techników i inżynierów oraz pracowników administracji o jak najlepsze zaspokojenie potrzeb naszego społeczeństwa. W tej walce w pierwszym okresie o ilość, a w następnych o jakość i oszczędność korzystamy w coraz większym, chociaż jeszcze niedostatecznym stopniu, z doświadczeń gospodarki socjalistycznej ZSRR.

Poważną rolę w popularyzacji zasad i form współzawodnictwa pracy w ZSRR odgrywają różne wydawnictwa, poświęcone mu. Do nich należy przede wszystkim broszura pt. „Lenin i Stalin o współzawodnictwie pracy”, wydana przez „Książkę i Wiedzę”. Temu zagadnieniu poświęciły również szereg art. pióra tow. tow. M. Popiela, J. Salcewicza, Pawlak-Finderowej, H. Golańskiego i innych „Nowe Drogi”. Prace te wydane zostały następnie nakładem

„Nowych Drog” w broszurze pt. „O współzawodnictwie pracy”.

W ramach „Teki prelegenta” Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wydano broszurkę pt. „Ruch stachanowski i współzawodnictwo pracy w ZSRR”. Daje ona po popularny materiał o rozwoju różnych form współzawodnictwa w Związku Radzieckim oraz o osiągnięciach tamtejszych racjonalizatorów. Wreszcie, w prasie fachowej, wydawanej przez różne związki zawodowe, przede wszystkim górników, hutników, metalowców, budowlanych i poligrafików, znajdujemy szereg artykułów, omawiających osiągnięcia radzieckich przodowników pracy i racjonalizatorów.

Doświadczenia radzieckie w coraz większym stopniu wykorzystywane są przez nasz stosunkowo młody ruch współzawodnictwa pracy.

W polskim np. przemyśle hutni

czym z powodzeniem zastosowany został system pośpiesznego cięcia metali, opracowany przez moskiewskiego tokarza, Aleksiego Markowa. Dzięki temu systemowi normy przy cięciu metali przekraczane są u nas do 350%.

W przemyśle metalowym wprowadzamy przyspieszoną obróbkę metali, opracowaną w zakładach im. Swierdłowa przez tokarza Bortkiewicza, laureata Nagrody Stalina. W przemyśle budowlanym zapoczątkowanym przez tow. Krajewskiego system trójko wy oparty był na doświadczeniach murarzy — przodowników, zatrudnionych przy odbudowie Stalingradu. W budownictwie zimowym korzystać będziemy z doświadczeń, jakie na tym polu od wielu lat stosowane są w ZSRR.

Nasz przemysł włókienniczy prowadzi obecnie walkę o jakość produkcji, o jak największy procent wyrobów pierwszego gatunku. W tej akcji posługujemy się doświadczeniami tkacza radzieckiego Czutkich, który pierwszy zorganizował w ZSRR tkacką brygadę doskonałej jakości i osiągnął 99,5% produkcji I gatunku. Jego doświadczenia co do sposobu przeglądania maszyn, kontrolowania procesów technologicznych i sprawdzania gatunków surowców wykorzystane są w coraz większym stopniu przez naszych włóknarzy.

Inicjatywie polskich mas pracujących, które przekształcają współzawodnictwo na ruch masowy, idzie z pomocą Partia, czuwając nad tym, aby współzawodnictwu nadano odpowiednie formy organizacyjne i by przodownicy pracy oraz racjonalizatorzy zostali otcoczeni właściwą opieką.

Czerpiąc przykład i zachętę z doświadczeń i osiągnięć gospodarki radzieckiej, będziemy stale usuwać błędy i braki, które hamują masowy rozwój ruchu współzawodnictwa. Będziemy rozbudowywać różne jego formy tak, aby ruch ten mógł objąć wszystkich pracujących i wszystkie działy wytwórczości.

20 - LECIE WSZECHZWIĄZKOWEJ AKADEMII Nauk Rolniczych im. Lenina

W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie otwarta została jubileuszowa sesja poświęcona 20-leciu istnienia Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina.

Akademia, założona z inicjatywy Józefa Stalina w 1929 roku w chwili, gdy najszerze masy chłopstwa radzieckiego wkroczyły na drogę budownictwa kolchozowego, rozrosła się z biegiem czasu w ogromny ośrodek naukowy, współdziałający w przebudowie rolnictwa socjalistycznego w oparciu o przodującą naukę i kulturę rolniczą.

Wśród członków rzeczywistych Akademii byli tacy koryfeusze nauki, jak Mieczurin — którego od krycia w dziedzinie dziedziczności roślin stworzył grunt dla przeobrażenia przyrody w interesie człowieka, Wiliam — którego teorie płodozmianu trawopólno go zapewniły nieustanne podnoszenie się urodzajności gleby Iwanow — który stosując prawa przodującej teorii biologicznej stworzył nową rasę bydła, Goriaczkin — który założył podwaliny nauki mechanizacji rolnictwa i wielu innych.

Wszechzwiązkowa Akademia Nauk Rolniczych łączy obecnie i koordynuje pracę 63 instytutów naukowo - badawczych, około 500 stacji doświadczalnych, 360 pól eksperymentalnych i wiele innych instytucji naukowych.

W swojej działalności Akademia związała się najściślej z życiem i pracą praktyczną milionowych rzesz kolchoźników radzieckich. Wszystkie prace Akademii

po uprzednim skontrolowaniu w szeroko zakrojonej sieci instytutów naukowo - doświadczalnych, zostają przeniesione na grunt przodujących kolchozów, gdzie wprowadza się niezbędne zmiany w zależności od klimatu i warunków terenu. Toteż słusznie nazywa się Akademię Rolniczą im. Lenina, mianem „akademii ludowej”, którym ochrzciły ją milionowe rzesze kolchoźników radzieckich.

Instytut selekcyjny Akademii wyhodował wiele cennych gatunków doborowych nasion, którymi zasiano już setki tysięcy hektarów. Pola kolchozowe Instytutu hodowli roślin przy Akademii zgromadziły kolekcje różnych kultur roślinnych, licząc 180 tys. gatunków. Przeszło 320 spośród tych gatunków zostało zatwierdzonych w charakterze standaryzowanych kultur w całym kraju.

Węgierska wystawa pomysłów nowatorskich

Niezwykle dużym powodzeniem cieszy się owarła niedawno w Budapeszcie wystawa pomysłów nowatorskich i racjonalizatorskich. Jak podano, wystawę zwiedziło dotychczas ponad 170 tys. osób, w tym około 70 proc. stanowili robotnicy przemysłowi. Ze względu na wielką ilość zwiedzających, krajowa rada węgierskich związków zawodowych i krajowy urząd wynalazków postanowili przedłużyć czas trwania wystawy.

Należy podkreślić, że suma zaszczytna przez pomysły nowatorskie, które zostały zastosowane na Węgrzech, wyniosła w roku ub. ponad 180 milionów forintów.

99,8% tkanin najwyższej jakości

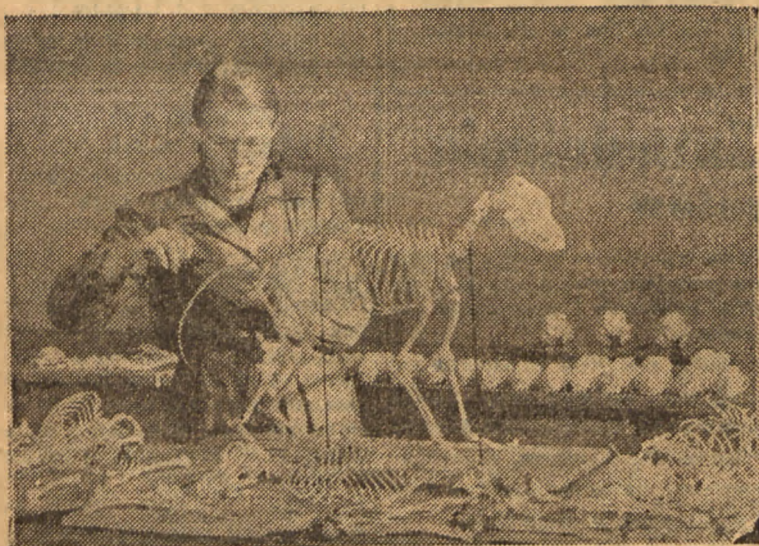
Słynny moskiewski tkacz, laureat nagrody Stalinskiej Aleksander Czutkich, z inicjatywy którego rozpoczęło się w ZSRR w 1919 r. masowe współzawodnictwo o najwyższą jakość produkcji, osiągnął nowy sukces.

Brygada włókiennicza pod kierownictwem Aleksandra Czutkich wykonała przedterminowo plan pracy i dała dodatkowo ponad 37 tys. metrów tkanin. Wykorzystanie war

ształów tkackich było w III kwartale rb. o 17 proc. wyższe, aniżeli w okresie przedwojennym. Specjalna komisja stwierdziła, że 99,8 proc. tkanin wyprodukowanych przez brygadę Czutkich jest najwyższej jakości.

W uznaniu tych wielkich osiągnięć minister przemysłu lekkiego ZSRR Aleksy Kosygin przyznał brygadzie po raz drugi tytuł „brygady najwyższej jakości”.

Coraz więcej pomocy szkolnych



Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych wyprodukowały 20 000 kompletów pomocy szkolnych wartości 623 milionów zł. Na zdjęciu montowanie szkieletu psa w pracowni PZWS.

Zapewne każdy z nas zadał sobie chociaż raz w życiu pytanie: czy był początek świata i czy będzie jego koniec? Różne wtedy dawały sobie odpowiedź, czasem nie umiały jej dać wcale. Część zadawała się wtedy odpowiedzieć, jaką pośmiewała im biblia — o Boga, który najpierw oddzielił światło od ciemności, a następnie w ciągu sześciu dni stworzył świat z niczego.

BABIŁOŃSKA LEGENDA

Nauka dawno już wykazywała, że jest to jedna z legend, zapożyczonych niemal żywcem przez biblistę od kapłanów starożytnego Babilonu. Jest zresztą na ten temat wiele innych legend u każdego starożytnego narodu, legend, sfabrykowanych przez kapłanów dla utrzymania w postrachu i uległości mas ludzkich. Tak np. legenda hinduska, bardziej zresztą sugestywna od biblijnej — babilońskiej, głosi, że na początku lat nieśli tylko bogowie i pierworodna istota Purusza. Tę właśnie istotę bogowie złożyli na ofiarę i wtedy z jej ust powstał świat (bardzo to chytre rozumowanie), z rąk wojowniczych, z bioher rolnicy, z nóg ziemian, z mózgu morze, z oczu słońce itd. Jeżeli ta czy inna legenda hinduska lub japońska nie została przejęta przez biblistę, to tylko dlatego, że nie była ona znana jej autorom, a ich fantazja widocznie była mniejsza niż hinduskich kapłanów.

Wszystkie te bajki nie mają mocy wiście nie wspólnego z prawdą. Wykazana przez naukę. Nauka w opar

Nauka zbija legendy

Czy był początek świata?

du o tysiące przeprowadzonych doświadczeń stwierdza jasno: świat składa się z materii, która nie może być stworzona z niczego. Materia nie można ani stworzyć ani zniszczyć. Materia nieustannie porusza się, zmienia, przechodzi z jednego stanu w drugi i chociaż w pewnych wypadkach staje się niewidoczna dla oka ludzkiego, uzbudzonego nawet w rozmaite przyrządy, to przecież istnieje nadal tylko pod inną formą.

MATERIA JEST WIECZNA

Jeżeli weźmiemy dwa jakiegokolwiek ciała chemiczne i zmieszamy je ze sobą, to utworzą one albo mieszaninę, złożoną z tych dwóch ciał, albo powstanie trzecie, nowe ciało. Waga tej mieszaniny lub tego trzeciego ciała będzie ściśle taka sama, jak dwóch poprzednich razem. Zna czy to, że ani jedna cząstka materii nie zanika, ani jedna nie powstaje z niczego. Tak samo jeżeli wodę rozłożymy na wodór i tlen, to np. z 9 gramów wody otrzymamy 1 gram wodoru i 8 gr. tlenu. Z płynu więc, jaki jest woda, możemy otrzymać dwa gazy, ale ilość materii pozostała jest wciąż ta sama. Materia bowiem jest niezniszczalna i nie daje się

z niczego stworzyć, ale zmienia tylko formę.

Wiedząc więc, że świat składa się z materii, a materia jest wieczna, czy możemy mówić o początku świata? Czy to nie jest nonsens? Czy jedno nie przeczy drugiemu?

Nie — jedno drugiemu nie przeczy. Ponieważ materia, z której składa się świat — ziemia, słońce, system gwiazdny — istnieje wiecznie, wieczność istnienia ruchu tej materii, tylko w innej postaci i w innej formie. I dlatego mówiąc o początku świata myślimy właściwie o początku poszczególnych ciał niebieskich. Powstały one bowiem z istniejącej zawsze materii, która w pewnym etapie swojego ruchu zaczęła tworzyć właśnie owe ciała niebieskie, które zresztą wciąż się zmieniają, jakkolwiek te zmiany ze względu na ogromny okres czasu nie są dla człowieka widoczne i dają się sprzeczyć do piero na podstawie długoletnich obserwacji i badań.

Jak więc powstawały ciała niebieskie, tak bardzo różniące się dzisiaj od siebie?

POWSTAWANIE CIAŁ NIEBIESKICH

Wiemy już, że materia nieznika

zawsze. Pierwotną jej formą były gazy, które zajmowały olbrzymie przestrzenie we wszechświecie. Materia ta — wiemy to już także — znajdowała się w wiecznym ruchu. Wskutek działania wzajemnego ciążenia (znane powszechnie w fizyce i przez nikogo już niekwestionowane prawo Newtona) masa gazów stopniowo zagęszczała się, poczynając od pewnego środka i ogarniała coraz dalej leżące cząstki materii. Gdy gdzieś obok przesunęło się podobne skupisko materii, pierwsza masa zaczęła się obracać. Wskutek powstającej w ten sposób siły odśrodkowej masa ta zaczęła się spłaszczać przy biegunach, przybierając formę podobną do soczewki.

Wskutek dalszego działania siły odśrodkowej wystarczy najmniejszy bodziec (wewnętrzny ruch materii, jej przemiana, przechodząca obok inna masa materii), aby poczęły się odrywać od macierzystej masy poszczególne, różnej wielkości masy. Masę te układają się zazwyczaj w pewnym porządku. Dzięki dalszemu ruchowi materia, tworząca te poszczególne masy, oddzielone od siebie już milionami czy miliardami kilometrów, zaczęły się coraz bardziej, tworząc się jądra późniejszych

ciał niebieskich. W rezultacie zagęszczania się materii w jądrze powstającego właśnie ciała niebieskiego, które coraz wyraźniej przyjmuje kształt kuli, wytworza się coraz wyższa temperatura.

CIĄGŁY RUCH MATERII

Kiedy temperatura ta dochodzi do około 30 milionów stopni powstają warunki, w których atomy lekkich gazów poczynają przekształcać się na atomy innych, coraz bardziej cięższych, aż wreszcie powstają ciała płynne i na końcu stałe. W tym czasie gwiazda, która była bardzo jasna wskutek wysokiej temperatury tworzących ją gazów traci energię przez promieniowanie ciepła, przekształca się na świecąca się bo gwiazdę żółtą, później jeszcze bardziej słabo świecąca czerwona, aby wreszcie przestać świecić zupełnie i stać się planetą, podobną do ziemi czy księżycy.

W ten sposób istniejąca zawsze materia, znajdującą się najpierw pod formą olbrzymich gazów w przestrzeni wszechświata, wytworza po szczególne gwiazdy i planety. Jest to wynikiem ciągłego zmiany formy, ciągłego ruchu materii. Dzieje się to oczywiście nie odrazu, ale na przestrzeni wielu milionów, a nawet miliardów lat. W porównaniu z życiem człowieka jest to okres niezmierznie długi. W porównaniu z ciągłymi zmianami we wszechświecie stanowi zaledwie ułamek sekundy. (k)